

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 10 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 309 (1234)

Polska domaga się w ONZ

kategorycznego zakazu broni atomowej

Przemówienie ambasadora Naszkowskiego w Komisji Politycznej

Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych

LAKE SUCCES (PAP) — W dniu 7 bm. specjalna komisja polityczna rozpatrywała zagadnienie ustanowienia kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Jak wiadomo, zagadnienie to nie zostało dotychczas uregulowane w rezultacie polityki większości anglo-amerykańskiej w Radzie Bezpieczeństwa i w komisji atomowej, która sprzeciwia się opracowaniu planu, zmierzającego do zakazu broni atomowej.

Poważną przeszkodą w rozwiązaniu tej sprawy jest również fakt, że przedstawiciele anglo-amerykańscy prowadzą swą politykę dyktatu, usiłując narzucić Organizacji Narodów Zjednoczonych amerykański plan kontroli energii atomowej, mający na celu oddanie podstawowych źródeł surowców atomowych i zakładów produkujących energię atomową w ręce międzynarodowego organu kontroli — „supertrustu”, który faktycznie należałby do monopolu amerykańskich i posiadających nieograniczone prawo mieszania się do życia gospodarczego poszczególnych państw.

Przedstawiciel Francji, fałszując istotny stan rzeczy, usiłował zważyć na Związek Radziecki, który nie godząc się na przyjęcie amerykańskiego planu kontroli, utrudnia rzekomo dojście do porozumienia.

Przedstawiciel Kanady poparł amerykański plan kontroli energii atomowej.

Przedstawiciel Egiptu stwierdził, że jego delegacja popierać będzie wszelki efektywny plan kontroli, lecz jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie potrafi go wykonać — wówczas delegacja egipska poprze będzie propozycje postawienia broni atomowej poza prawem.

Przedstawiciel Haiti oświadczył, że jego delegacja popiera wszelką propozycję, która nie tylko postawi poza prawem broń atomową, lecz która zagwarantuje również efek-

tywną kontrolę. Przedstawiciel Nowej Zelandii, stożąc zwykłą dla bloku anglo-amerykańskiego taktykę, usiłował zważyć winę za nie dojście do porozumienia w sprawie kontroli nad energią atomową na Związek Radziecki.

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA NASZKOWSKIEGO

W toku debaty nad sprawą energii atomowej wygłosił przemówienie delegat Polski, ambasador Marian Naszkowski.

Polska, która straciła 6 milionów obywateli w ostatniej wojnie i olbrzymim wysiłkiem odbudowuje z gruzów swą stolicę — powiedział amb. Naszkowski — jednomyślnie potępia agresywne plany obozu imperialistycznego i domaga się kategorycznego zakazu broni atomowej i innych broni masowego zniszczenia. Polska domaga się również wprowadzenia efektywnej kontroli energii atomowej, która uniemożliwi jej użycie dla zbrodniczych celów wojennych i zapewni użycie energii atomowej dla dobra całej ludzkości.

Punktem wyjścia przemówienia delegata polskiego był raport 6-ciu stałych członków Komisji ONZ z ich 10-ciu posiedzeń, odbytych w sierpniu i październiku br. Raport ten rozważany był wraz z innymi dokumentami, dotyczącymi energii atomowej przez specjalną komisję polityczną.

Ambasador Naszkowski oświadczył, że wyżej wspomniany raport jest świadectwem kontynuowania przez większość anglo-amerykańską polityki sabotażu wszelkiego porozumienia w dziedzinie atomowej. Rozmowy na temat energii atomowej nie posunęły się ani o krok naprzód. Obecna sytuacja w tej kwestii —

powiedział ambasador Naszkowski — jest konsekwencją stałego stanowiska USA, które nie życzy sobie skutecznej międzynarodowej kontroli nad energią atomową i przedstawia swój plan światowego supertrustu atomowego, mający na celu niedopuszczenie do żadnego rozwiązania i zachowanie dla USA wolnej ręki w produkcji bomb atomowych.

Delegat polski podkreślił, że Stany Zjednoczone w rb. ponownie doprowadziły do zawieszenia prac komisji atomowej. Raport 6-ciu stałych członków komisji atomowej ONZ jest świadectwem tego, że większość jej w dalszym ciągu oddziela kwestię kontroli energii atomowej od zakazu broni atomowej, usiłując sprawy kontroli energii atomowej uczynić zagadnienie pierwszej wagi. Równocześnie większość anglo-amerykańska usiłuje stworzyć w opinii publicznej wrażenie, że Związek Radziecki sprzeciwia się kontroli energii atomowej. Manewry większości anglo-amerykańskiej są logiczną konsekwencją polityki Stanów Zjednoczonych i podległych jej delegacji, polegającej na popieraniu osławionego planu Barucha. W istocie — oświadczył ambasador Naszkowski — Stany Zjednoczone nie życzą sobie skutecznej międzynarodowej kontroli energii atomowej, a plan Barucha jest jedynie nieudolnym zamaskowaniem dowodem apetytów imperialistycznych.

Ambasador Naszkowski przeszedł następnie do genety amerykańskiego planu atomowego, wskazując, iż motywem tego planu było w szczególności niedopuszczenie do tego, aby ZSRR i kraje demokracji ludowej mogły użyć energii atomowej dla dobra ludzkości. Świadczy o tym m. in. ustawy w Stanach Zjednoczonych, które zabraniają udzielenia informacji, dotyczących użycia energii atomowej w przemyśle — bez zgody kongresu.

Klasycznym przykładem stanowiska USA są stosunki w tej mierze między Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią. Naszkowski przypomniał fakt zwrócenia się Wielkiej Brytanii do USA z prośbą o informacje dotyczące energii atomowej i odmowę udzielenia tych informacji przez Stany Zjednoczone. W tym samym celu — powiedział amb. Naszkowski — i dla podporządkowania świata dyplomacji atomowej stworzono mit o amerykańskim monopolu atomowym. Mit ten jednak został już zburzony.

Polityka Stanów Zjednoczonych — oświadczył w konkluzji delegat polski — nie stała się po oświadczeniu Trumana z 24 września br. bardziej trzeźwa, mimo, że należało tego oczekiwać. Rządząca koła amerykańskie, które posługiwały się uprzednio mitem o monopolu atomowym, w dalszym ciągu podsycają historię wojenną, w dalszym ciągu wprowadzają w błąd opinię publiczną, usiłując zagłuszyć deklaracje radzieckie mezo stanu, że Związek Radziecki mimo posiadania tajemniczy bomb atomowej, stoi niewzruszenie na stanowisku kategorycznego zakazu broni atomowej i stworzenia efektywnej kontroli nad energią atomową.

Przekreślone nadzieje hitlerowców i ich amerykańskich opiekunów

Oświadczenie rzecznika MSZ w sprawie beczelnych insynuacji „Głosu Ameryki”

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w dniu 9 listopada br. korespondenci zadawali pytania w związku z kampanią pewnych organów propagandowych w tzw. Niemczech Zachodnich oraz „Głosu Ameryki” i podległych mu organów propagandowych na zachodzie, dotyczącą powrotu do Polski Marszałka Konstantego Rokossovskiego i objęcia przez niego stanowiska ministra Obrony Narodowej RP.

W odpowiedzi na te pytania, rzecznik MSZ min. pełn. Wiktor Grosz oświadczył co następuje:

„Kampania prasy zachodnio-niemieckiej, kampania „Głosu Ameryki” oraz podległej „Głosowi Ameryki” tzw. prasy zachodniej nigdzie w Polsce nie zadziwi. Przecież Rokossovski na czele Wojska Polskiego, na straży granicy na Odrze i Nysie, to przekreślenie nadziei odwetowych hitlerowców zachodnio-niemieckich, tych nadziei, które tak są podsypane przez ich amerykańskich opiekunów.

W odpowiedzi na te pytania, mówcy przypomniała złożone w ubiegłym tygodniu oświadczenie delegata polskiego o współudziale Ka-

Prezydent Bierut i Marszałek Rokossovski na plenarnym posiedzeniu Sejmu



Na plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego przybył Prezydent Bierut wraz z marszałkiem Rokossovskim i marszałkiem Żymierskim. — Na zdjęciu — Prezydent Bierut, marszałek Rokossovski i marszałek Żymierski wchodzą do gmachu Sejmu, witani na schodach przez wice-marszałków Barcikowskiego i Zambrzowskiego

Wykrycie szajki szpiegowskiej na terenie Słowacji

PRAGA (PAP) — Agencja CTK donosi, że w Bratisławie policja aresztowała 32 osoby w związku z wykryciem szajki szpiegowskiej w Słowacji.

Szajka szpiegowska kierował był poseł do parlamentu z ramienia słowackiej partii demokratycznej — Karol Foltá, który przybył nielegalnie do Czechosłowacji w lecie 1948 roku z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Foltá działał w myśl instrukcji Michała Zibrina,

również byłego członka słowackiej partii demokratycznej, który zbiegł zagranicę w lutym 1948 r. Zibrin znajduje się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, gdzie werbuje szpiegów dla amerykańskiej służby wywiadowczej.

Zeznania Foltá doprowadziły do wykrycia szajki szpiegowskiej oraz aresztowania jej członków. Większość aresztowanych to byli członkowie słowackiej partii demokratycznej.

skich rewanżystów musiała ogarnąć panika, rozumiemy dobrze, że ich amerykańskich opiekunów ogarnęła wściekłość. Panika i wściekłość nigdy jeszcze nie były rodzajem rozsądku politycznego. Dlatego też kampania, o którą mnie zapytywano jest tak śmieszna i głupia.

Na pytania dotyczące grubiaństwa i beczelności „Głosu Ameryki” nie odpowiem, bo wszelkie komentarze są zbędne.

Firma mówi sama za siebie.

Kanada gwałci prawa międzynarodowe ukrywając skradzione dzieci oraz bezcenne skarby polskiej kultury i sztuki

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu Komisji Społecznej Generalnego Zgromadzenia ONZ wygłosiła przemówienie delegatka polska — Kalinowska, poruszając dwa zagadnienia, a mianowicie sprawę polskich dzieci, wywiezionych bezprawnie do Kanady, oraz arcydzieł wawelskich, przetrzymywanych nadal bezpodstawnie przez federalny rząd kanadyjski.

Mówczynie przypomniała, że w ubiegłym tygodniu oświadczenie delegata polskiego o współudziale Ka-

nady w uprowadzeniu 123 dzieci polskich. Oświadczenie, poparte bogatym materiałem dowodowym, zwracało uwagę na fakt uniemożliwienia powrotu tych dzieci do Polski i do rodziców oraz wywiezienia ich przez międzynarodową organizację uchodźczą (IRO) do Kanady przy poparciu władz brytyjskich i amerykańskich, jak również przy czynnej współpracy samej Kanady.

Transport tych dzieci nastąpił wbrew statutowi IRO, elementarnym zasadom humanitaryzmu, oraz słusznym sprzeciwem ze strony rządu polskiego. Dzieci polskie, znajdujące się we Włoszech, zostały późniejszemu przewiezione do niemieckiego portu Bremerhaven, a następnie odtransportowane do Kanady.

Następnie delegatka polska poruszyła sprawę skarbów kultury i sztuki polskiej, oddanych w 1940 r. rządowi kanadyjskiemu na przechowanie przez okres wojny. Skarby te, wśród których znajdują się arcydzieła wawelskie i bezcenne wartości manuskrypty Chopina, są dotychczas ukryte i niszczone z powodu braku odpowiedniej konserwacji w safe'ach banku ottawskiego i w Quebec.

Rząd kanadyjski nigdy nie kwestionował prawa własności Polski do tych rzeczy, co potwierdził m. in. kanadyjski premier Laurent w parlamencie. Ponadto w pierwszym okresie powojennym Kanada zwróciła Polsce nieznaną i najmniej wartościową część tych skarbow. Jednak większa część skarbow pozostała w Kanadzie, pomimo wielokrotnej interwencji ze strony rządu polskiego. Na ostatnią notę Polski z kwietnia br. Kanada nie udzieliła jeszcze odpowiedzi.

Mówczynie podkreśliła, że postępowanie takie stanowi jawne naruszenie prawa międzynarodowego oraz zasady współpracy na polu humanitarnym i kulturalnym w ramach Karły ONZ.

„Domagamy się jedynie — powiedziała w konkluzji p. Kalinowska — by nie naruszano naszych praw. Niechaj Kanada odda nam naszą własność, niech powściągnie swe uczucia „humanitarne” i nie werbuje obywateli polskich do pracy niewolniczej, niech przestanie się „troszczyć” o los naszych dzieci, za które Polska bierze pełną odpowiedzialność.”

Wygłaszając ostatnie słowo, oskarżony plakał.

Głosy prasy światowej o przemówieniu tow. Malenkowa

MOSKWA (PAP). Referat tow. Malenkowa, wygłoszony na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów w dniu 6 bm., odbił się szerokim echem na całym świecie.

STANY ZJEDNOCZONE. — Agencja Associated Press podała streszczenie referatu Malenkowa, podkreślając słowa referenta, że energia atomowa w ZSRR oznacza niebawmy krok naprzód w dziedzinie budownictwa pokojowego, podczas gdy w świecie kapitalistycznym przynosi ona śmierć.

ANGLIA. — Wiadomości o referacie Malenkowa, wygłoszonym na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów z okazji 32-letniej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, opublikowała większość dzienników londyńskich.

Tytuły w prasie burżuazyjnej podkreślają, że Malenkow zdemaskował wysiłki USA, zmierzające do opanowania świata. Prasa pryncypała również słowa Malenkowa o tym, że energia atomowa w Związku Radzieckim służy celom pokojowym i że Związek Radziecki jest obecnie otoczony przyjaznymi państwami.

Dzienniki wskazują szczególnie na oświadczenie Malenkowa, że Związek Radziecki dąży do pokoju i nie boi się wojny, która byłaby katastrofą dla świata kapitalistycznego.

KANADA. — Kanadyjska rozgłośnia, podając wiadomość o referacie Malenkowa, podkreśla słowa referenta, że jeżeli kapitalizm rozpocznie nową wojnę — wojna ta stanie się jego mogiłą.

AUSTRALIA. — Wszystkie dzienniki w Sydney pod wielkimi tytułami publikują wyjątki z przemówienia Malenkowa. Dziennik „Sun” podkreśla szczególnie to, że referat, który stwierdza, że ludzie radzieccy nie boją się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Są oni przekonani o swej potęgze i wiedzy, że każda awantura wojenna zakończy się katastrofą imperializmu.

AUSTRIA. — Referat Malenkowa, wygłoszony z okazji 32-letniej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, wywarł ogromne wrażenie w austriackich kołach politycznych.

Dziennik „Tageblatt am Montag” publikuje streszczenie referatu pod tytułem: „Moskwa oświadcza: nie chcemy wojny, lecz nie boimy się jej”.

PROCES MILICA PETROVICA zdemaskował szpiegowską działalność prowokatorów titowskich w Polsce

Katowice (PAP). „Proces Milica Petrovica odsłonił w sposób jasny i dobitny jeden z fragmentów zbrodniczej działalności prowadzonej od szeregu lat planowo i systematycznie na terytorium naszego państwa przez agentów titowskiej centrali szpiegowskiej, prowokacji i dywersji” — powiedział dziś w swojej mowie przed Rejonowym Sadem Wojskowym w Katowicach oskarżyciel publiczny, mjr. Henryk Ligęza.

Prokurator powiedział, że wyjaśnienia oskarżonego Milica Petrovica oraz zeznania świadków, jak również całokształt materiału z przewodu sądowego nie tylko potwierdziły w całej rozciągłości akt oskarżenia, lecz co więcej, wyjawily jakien to zdradzieckich metod i środków ma się klika titowska w swej wrożej działalności, skierowanej przeciwko najżywniejszym interesom naszego państwa ludowego.

Reżim gestapowski - titowski przekształcił titowski-rankowiczowską partię i aparat rządowy w wyłęgarnię szpiegów, prokuratorów i dywersantów międzynarodowych. Szpiedzy Rankowicza wypełniają wszędzie najnikczemniejsze polecenia podlegaczy wojennych, usiłujących wtrącić świat w nową otchłań grabieżczych wojen.

Naród polski, w świetle nauk płynących z procesu zbrodniarza Ranka, widzi dziś haniebną drogę zdrady i zaprzaństwa kliki „Tito” i jej z-

czywistą rolę szturmówki anglo-amerykańskich imperialistów.

Przestępca działalność Milica Petrovica nabiera właśnie w świetle tych nauk, płynących z procesu Ranka, wyrazistości i właściwych barw.

Zamaskowany szpieg

Jakie zadania miał oficjalnie spełniać w Polsce oskarżony? Przyjechał do naszego kraju rzekomo po to, by w ramach istniejących podówczas umów między Polską a Jugosławią odbierać polskie szyny, polski sprzęt kolejowy, polskie części maszyn dla swego kraju. Pod tą przykrywką wykonywał zlecenia, jakie mają setki rzekomych przedstawicieli jugosłowiańskich w różnych krajach. Faktycznie w Polsce uprawiał szpiegostwo, prowadził akcje dywersyjne przeciwko Polsce Ludowej i jej rządowi, którego gęścinność tak haniebnie i niekierownie nadużył.

Swą przestępczą działalność oskarżony rozwijał w przemysłowym sroczu naszego kraju — na Śląsku, w tej kuźnicy pokojowej i twórczej pracy naszego narodu.

Wykorzystując karygodny brak czujności, naiwność i lekkomyślność niektórych pracowników Petrovica oprowadzał po terenach zakazanych urzędników i ambasady jugosłowiańskie, przedstawiając ich — tych dyplomatów - szpiegów titowskich — jako inżynierów - fachowców, wydelegowanych rzekomo w związku z wykonaniem umów.

Rzecznik oskarżenia scharakteryzował sylwetki informatorów Petrovica, których zaangażował do pracy w wywiadzie jugosłowiańskim. Rukawina, Salečić, Petrovic i inni szpiedzi werbowali sanatorów, biurogwardzistów i innych wyrzutków, w celu uzyskania materiałów stanowiących tajemnicę państwową. Ta cała szpiegowska robota wykonywana była dla amerykańskiego i angielskiego wywiadu i miała przygotować grunt dla organizowania zbrodniczych aktów sabotażu i dywersji.

Trzeba wzmocnić czujność!

Toteż proces Milica Petrovica ma szczególną wymowę dla klasy robotniczej Polski.

Proces ten wskazuje, że istnieje paląca potrzeba uwielokrotnienia czujności każdego uczelnego robotnika, technika, inżyniera, urzędnika. Wskazuje, że jak żrenicy oka należy strzec przed Petrovicami, Salečićami, Rukawinami, Gierłowskimi, Polonskimi i im podobnymi, naszymi fabryk, kopalni i hut.

W arsenale kliki Tito szczególną rolę wyznacza się dywersji politycznej, zmierzającej do podważenia i osłabienia od wewnątrz siły państw ludowych, do przeciwstawienia krajów demokracji ludowej wśkiekemu Związkowi Radzieckiemu, i w tej niekierownej robocie maszał swoje brudne palce Milic Petrovic.

Sejm, Rząd i cały naród polski witają Marszałka Polski Konstantego Rokosowskiego

Deklaracja klubów poselskich na historycznym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — Na historycznym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w imieniu Klubów Poselskich PZPR, SL, PSL, SD, SP i Klubu Społeczno-Katolickiego zabrał głos przewodniczący Zw. Zaw. Górników, poseł Czerwinski, który złożył w imieniu wyżej wymienionych klubów następującą deklarację:

Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz klubów: SL, PSL, SD, SP i klubu Społeczno-Katolickiego najgorzej witam decyzję Prezydenta Rzeczypospolitej, powołującą Marszałka Konstantego Rokosowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej w rządzie Rzeczypospolitej. (Burzliwe oklaski).

Równocześnie w imieniu Sejmu i społeczeństwa wyrażam uznanie dla zasług Marszałka Michała Żymierskiego, które położył w odbudowie i szkoleniu Wojska Polskiego. (Długotrwałe oklaski).

W imieniu całego Sejmu i społeczeństwa polskiego podziwiam ze wzruszeniem i radością Marszałka Konstantego Rokosowskiego, wielkiego Polaka i wielkiego żołnierza, bohatera wojny z faszystami hitlerowskimi, którego wybitny talent wojskowy i niezrównane doświadczenie, nabyte w stalinowskiej szkole dowódców, oddają służbę sprawie wzmocnienia potęg naszego ludowego Wojska Polskiego i siły obronnej Rzeczypospolitej. (Cała Izba powstaje. Burzliwe oklaski).

W imieniu Sejmu, w imieniu klasy robotniczej i narodu polskiego wyrażam głęboką wdzięczność rządowi radzieckiemu, który na prośbę Pre-

zydenta Rzeczypospolitej skierował Marszałka Rokosowskiego do rozprządzenia rządu polskiego, dając tym wyraz niezłomności przyjaźni naszych narodów i gotowości udzielenia Polsce Ludowej wszelkiej pomocy dla wzmocnienia jej siły i ugruntowania jej niepodległości. (Burzliwe oklaski).

Dzisiaj na czele naszego Wojska stoi Marszałek Rokosowski, który dowodząc wojskami radzieckimi i wojskami polskimi wyzwolił ziemie polskie, wyzwolił Warszawę, Lublin, Gdańsk, Mazurę, Gdynię, Szczecin i dotarł do Łaby, okrywając się chwałą pogromcy hitlerowskich armii. (Długotrwałe oklaski).

Któż bardziej powołany jest do pełnienia straży na naszych granicach, do obrony naszego państwa jak nie on, legendarny dowódca spod Stalingradu i Kurska, którego imię dziesiątki razy wymieniane było wśród huków salw triumfalnych, w rozkazach Wielkiego Stalina, a dziś jest groźną przeszkodą dla wszystkich podżegaczy wojennych.

Któż bardziej powołany jest do dowodzenia Wojskiem Polskim, Wojskiem Polski budującego się socjalizmu, jak nie ten syn warszawskiej klasy robotniczej, syn warszawskiej kolejarza, warszawski kamieniarz i żołnierz Rewolucji Październikowej, który wszystkie swe siły oddał sprawie ludu pracującego.

Broniąc władzę radziecką, walcząc bohatercko o zwycięstwo obozu demokratycznego w drugiej wojnie światowej, marszałek Konstanty Rokosowski służył Polsce, naszej wolności i naszemu ludowi.

My, robotnicy polscy, dumni jesteśmy i szczęśliwi z tego, że

to jeden z naszych braci, jeden z warszawskich robotników stał się światowej sławy wodzem wojskowym kraju socjalizmu i dziś wraca go oczyszcza, aby służyć sprawie zabezpieczenia pokoju na naszych granicach, naszej niepodległości i naszej twórczej pracy.

Witamy Marszałka Polski, Konstantego Rokosowskiego, jako naszego brata, jako naszego wielkiego rodaka, który walcząc na czele wojsk kraju zwycięskiego socjalizmu, podjął tradycję polskich bojowników „o wolność naszą i waszą”: Tadeusza Kościuszkę, Józefa Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego i tych wszystkich, którzy milując gorąco swą ojczyznę i swój naród z bezgraniczną odwagą i oddaniem walczyli pod sztandarami wolności i braterstwa wszystkich narodów. (Okłaski).

Witamy powołanie Marszałka Kon-

stantego Rokosowskiego na stanowisko ministra Obrony Narodowej z głębią ufnością i wiarą, że jest to nowe nasze zwycięstwo w walce o pokój, że jest to krok wielkiej mądrości państwowej, dzięki któremu jeszcze mocniejsza stanie się przyjaźń polsko-radziecka, jeszcze wyżej podniesie się autorytet naszego kraju w świecie, jeszcze silniejsze stanie się nasze państwo ludowe, nasza ukończona ojczyzna.

Nie ma uczciwego Polaka, nie ma szczerego patrioty, który nie łączyłby się dzisiaj z nami w tej samej radosnej myśli, że dowództwo Wojska Polskiego, strzegące bezpieczeństwa Polski Ludowej, spoczywać będzie w rękach tak pewnych i tak niezawodnych jak Marszałka Konstantego Rokosowskiego.

W imieniu Sejmu, w imieniu całego społeczeństwa życzę Marszałkowi Rokosowskiemu na stanowisku ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej dalszych sukcesów w służbie socjalizmu, w służbie wielkiej sprawy pokoju. (Okłaski).



Amerykańska kaczka

Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej (V)

Junkrzy podzielili los monopolistów

Twórca cesarstwa niemieckiego, „żelazny kanclerz”, Otto Bismarck wyraził się kiedyś — że gdyby dzieło jego życia — zbudowane na krwi i kościach ludzkich, cesarstwo, miało się zawalić, — on sam uda się do Meklemburgii.

Meklemburgia, podobnie zresztą jak cały kraj na wschód od Łaby, była prawdziwym rajem ludzi takich wła-

śnie, jak Bismarck, wielkich obszarników, zwanych w Niemczech junkrami, którzy najpierw sami, a później wraz z monopolistami przemysłowymi i finansowymi rządili Niemcami. Gniazda junkerskie były prawdziwą wylegarnią szowinizmu i militarizmu germańskiego i w nich to rodziły się plany „Drang nach Osten” i Hakaty. Stąd wyruszyli bojówki mordujące niemieckich robotników, zrywających się do walki o wolność; stąd też wyruszyły hakatystyczne bojówki, by terroryzować i mordować Polaków, walczących o prawa narodowe i społeczne.

12.355 majątków obszarowych i ponad 3 miliony ha ziemi odebrano junkrom i podzielono między chłopów, robotników rolnych i przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Ludzi, którzy pytają dziś, czy rzeczywiście zeszły w Niemczech Wschodnich fakty, wskazujące na to, że się coś zmieniło w tym kraju, proponujemy, by zastanowili się nad wymową tych właśnie cyfr. Niemcy Wschodnie były krajem, w którym ponad 45 proc. ziemi należało do junkrów, stały się w wyniku ludowej i demokratycznej reformy krajem, w którym nie ma ani jednego junkra. To jest niewątpliwa, prawdziwa i głęboka rewolucja. To jest fakt, który decyduje o nowym obliczu tego kraju.

zachodzie zostały zastosowane zasady przyjęte i wprowadzone w życie w Niemczech Wschodnich. W strefie amerykańskiej np. — przepisy prawne (które, powtarzamy — nie zostały wprowadzone w życie), przewidują przeznaczenie na cele reformy rolnej — 77 tys. ha. Gdyby zastosować zasady radzieckiej strefy okupacyjnej — obszar ten wynosiłby przeszło 12 razy więcej, bo 978 tys. ha! Jeszcze jaskrawszy jest obraz w strefie francuskiej. Tu przeznaczone na reformę 13 tys. ha, można było by przeznaczyć — przy zastosowaniu norm strefy radzieckiej — 27 razy więcej ziemi, bo 351 tys. ha!

Cyfr i fakty dotyczące wschodniej części Niemiec są same przez się dostatecznie wymowne. Ale jeszcze większej wymowy nabiorą, gdy porównamy je z cyframi i faktami do tyczących stref zachodnich.

W strefach zachodnich ogłoszone zostały, co prawda, przepisy prawne o reformie rolnej. Ale w praktyce aktywność władz okupacyjnych i ich niemieckich pomocników ograniczyła się tylko do ogłoszenia przepisów. Prawdziwe reformy rolnej w tym czasie nie przeprowadzili. W całej strefie amerykańskiej, np. do końca 1947 r. podzielono raptem 25 tys. ha ziemi między... 256 tys. gospodarstw. Nie ma tu żadnej pomylki. Dosłownie między 256 tys. gospodarstw, czyli na 1 gospodarstwo wypadło przeciętnie po jednej dziesiątej ha. Była to więc nie reforma rolna, lecz tworzenie ogródków działkowych. Z wielką sprawą likwidacji obszarnictwa, jako opory nacjonalizmu i reakcji niemieckiej, zabawa w tworzenie ogródków działkowych nie ma oczywiście nic wspólnego. Amerykańskie, angielskie i francuskie władze w Trizoni nie mają zresztą zamiaru robienia innej reformy rolnej. Świadcza o tym najlepiej ich własne akty prawne.

Spróbujemy porównać wielkość obszarów ziemi przeznaczonej na cele reformy rolnej w Niemczech Zachodnich z obszarami, który winien być przeznaczony na cele reformy, gdyby na

Przypomnieli mi się te słowa, gdy na wiosnę br. jeździłem po Meklemburgii, a przed trzema tygodniami — po Saksonii i po Saksonii-Anhalt. Przypomnieli mi się — prawem kontrastu — ponieważ ani w Meklemburgii, ani w żadnym kraju Wschodnich Niemiec nie ma już ani jednego gniazda junkerskiego. Rewolucja, która zaczęła się na wschodzie Niemiec na drugi dzień po wejściu tam wojsk radzieckich i której ukoronowaniem stało się utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rozpoczęła się właśnie od likwidacji junkrów. Późno spadła na głowy junkrów karząca ręka sprawiedliwości dziejowej, ale za to uderzenia jej były bezlitosne i z całego gmachu junkierskiego państwa, wznoszonego w ciągu sześć lat i cementowanego krwią ludzką, nie pozostały kamienia na kamieniu.

Przypomnieli mi się te słowa, gdy na wiosnę br. jeździłem po Meklemburgii, a przed trzema tygodniami — po Saksonii i po Saksonii-Anhalt. Przypomnieli mi się — prawem kontrastu — ponieważ ani w Meklemburgii, ani w żadnym kraju Wschodnich Niemiec nie ma już ani jednego gniazda junkerskiego. Rewolucja, która zaczęła się na wschodzie Niemiec na drugi dzień po wejściu tam wojsk radzieckich i której ukoronowaniem stało się utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rozpoczęła się właśnie od likwidacji junkrów. Późno spadła na głowy junkrów karząca ręka sprawiedliwości dziejowej, ale za to uderzenia jej były bezlitosne i z całego gmachu junkierskiego państwa, wznoszonego w ciągu sześć lat i cementowanego krwią ludzką, nie pozostały kamienia na kamieniu.

Tak się przedstawia prawda o reformie rolnej w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Niemczech Zachodnich pod rządami reakcyjnych protektorów. Przeprowadzona w Republice z całą stanowczością — reforma rolna stała się jednym z fundamentów nowych demokratycznych Niemiec. Nieprzeprowadzona na Zachodzie reforma rolna jest jednym z fundamentów odbudowy Niemiec reakcyjnych, imperialistycznych i agresywnych.

Jerzy Kowalewski

Polska klasa robotnicza wita serdecznie MARSZAŁKA ROKOSOWSKIEGO — wiernego syna polskiego ludu

W całym kraju z ogromną radością przyjęto wiadomość o mianowaniu Konstantego Rokosowskiego Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej. Całe społeczeństwo, a przede wszystkim klasa robotnicza, z zapałem wyraża swe głębokie zadowolenie i uczucia wdzięczności, że ten zwycięski wódz, wielki syn naszej Ojczyzny, stanął obecnie na straży naszych granic.

Dowodem tych uczuć ludzkiej klasy robotniczej są rezolucje i listy, które złożyli nasi robotnicy i pracownicy licznych instytucji wysyłając na ręce Prezydenta Rzplitej, tow. Bolesława Bieruta.

W dniu wczorajszym rezolucje takie uchwałyłi załogi PZPB Nr 8, Wytwórni Filmów Fabularnych „Film Polski”, PZPB Nr 5, PBP Nr 2, PZPB Nr 1, PZPB Nr 2 oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy.

Treść trzech ostatnich rezolucji podajemy w całości:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Bolesława Bieruta Warszawa, Belweder.

Podstawowa organizacja i załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1, Teren G w Łodzi, wyraża Wam, Tow. Prezydencie, swoją najgłębszą wdzięczność za mianowanie Marszałka Rokosowskiego Ministrem Obrony Narodowej. Wiadomość tę przyjęliśmy ze wzruszeniem i szczerą radością. Konstanty Rokosowski jest bliski i drogi naszym sercom, jako syn polskiej klasy robotniczej i obrońca naszej Ojczyzny. Jesteśmy dumni, że ten wielki wódz, walczący przy boku Józefa Stalina, pogromca faszystów hitlerowskich, stał się naszym opiekunem. Z głębokim zaufaniem oddajemy w Jego ręce straży naszych granic. Ze spokojem patrzeć będziemy w jasną przyszłość naszego narodu, idącego szybkimi krokami ku socjalizmowi.

Robotnicy i pracownicy PZPB Nr 1 Teren G

ducyjne i zobowiązania wykonamy z całą ofiarnością.

Niech żyje demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje wódz międzynarodowej klasy robotniczej, tow. Stalin!

Podstawowa organizacja partyjna przy PZPB Nr 2

Do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokosowskiego Warszawa

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce w imieniu 320-tysięcznej rzeszy włóknarzy i włókniarzy, zorganizowa-

wanych w naszym związku, przesyła Ci, tow. Marszałku, jak najgorętsze gratulacje z okazji objęcia odpowiedzialnego posterunku zwierzchnika sił zbrojnych naszego kraju.

My, pracownicy przemysłu włókienniczego, podziwiamy Cię, wielki synu Ludu Polskiego, bohatera walk z faszystami, wierząc, że pod Twoim dowództwem armia nasza stanie się potężnym bastionem pokoju, na czele którego stoi nasz przyjaciel i sojusznik, potężny Związek Radziecki.

Za Zarząd: przewodniczący J. Kubiak sekretarz A. Aniolkiewicz

Meksyk nie chce być kolonią USA

Zerwanie rokowań finansowych w sprawie lichwiarskiej pożyczki

HAGA (PAP) — Jak donosi korespondent dziennika „De Waarheid” — przerwane zostały rokowania między Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem w sprawie udzielenia Meksykowi pożyczki amerykańskiej. Przyczyną niepowodzenia tych rokowań — pisze korespondent — był fakt, że rząd meksykański odmówił przyjęcia warunków postawionych przez rząd USA. Warunki te przewidują, że rząd amerykański udzieli Meksykowi kredytów na sumę 163 milionów dolarów, na „rozwój” me-

ksykańskiego przemysłu naftowego z tym, że rząd meksykański wypłaci kompensatę — 56 milionów dolarów amerykańskim towarzystwom naftowym, których zakłady przemysłowe zostały nacjonalizowane w Meksyku w 1938 roku.

Rząd meksykański winien również uchylić ustawy, ograniczające prawa inwestowania kapitałów amerykańskich, a także zapewnić, że w przyszłości nie podlegną nacjonalizacji amerykańskie zakłady przemysłowe w Meksyku.

ratu dowodzącego defiladą samolotu. W powietrzu pada rozkaz zbiórki samolotów. Zadaniem dowódcy defilady jest przeprowadzenie eskadry lotniczej nad Placem Czerwonym w ścisłe oznaczonym czasie. Wymaga to wielkiego mistrzostwa i niezawodnej precyzji działań poszczególnych załóg. Zbiórka ogromnej ilości

kami i kapelusami, witając bohaterów defilady nad Placem Czerwonym. W powietrzu pada rozkaz zbiórki samolotów. Zadaniem dowódcy defilady jest przeprowadzenie eskadry lotniczej nad Placem Czerwonym w ścisłe oznaczonym czasie. Wymaga to wielkiego mistrzostwa i niezawodnej precyzji działań poszczególnych załóg. Zbiórka ogromnej ilości

Na marginesie Australijski Medina

Właśnie „australijski”, a nie „australski”, chodzi tu bowiem nie o jakąś miejscowość na kontynencie piętej części świata, lecz o — naśladowcę osławionego nowojorskiego sędziego, Medinę.

Zaledwie w parę dni po haniebny wyrok amerykańskiego trybunału przeciwko 11 przywódców Komunistycznej Partii USA, najwyższy sąd karny w australijskim Sydney skazał na 3 lata więzienia przywódcę Komunistycznej Partii Australii — Sharkey'a.

Sharkey ma na sumieniu ciężkie, zaiste, „przestępstwo”. Oto parę miesięcy temu, w momencie szczytnej ofensywy podżegaczy wojennych przeciwko ZSRR, Sharkey wystąpił bardzo stanowczo w obronie pokoju, oświadczył, że „nie wyobrażam sobie, by wojska radzieckie mogły kiedykolwiek wkroczyć do Australii. Gdyby jednak w pogoni za agresorem, znalazły się na naszym terytorium, australijski robotnicy witałyby je tak samo, jak witały Armie Czerwoną wyzwalane przez nią narody Europy”.

To oświadczenie wystarczyło, by przeciwko Sharkey'owi reakcja australijska wespół z rządem labourysty, Chiffley'a rozpoczęła wściekłą nagonkę, za czym posuszny reakcji sąd wydał na Sharkey'a wyrok skazujący.

Jest to jedno z ogniw łańcucha represji, którymi labourystowski rząd Australii usiłuje skrepić ruch robotniczy, odebrać mu swobodę słowa, pozbawić go najlepszych, najofiarniejszych przywódców. Lecz proletariatu Australii nie da się zastraszyć naśladowcom amerykańskich imperialistów. Po wydaniu wyroku na Sharkey'a wybuchły liczne strajki protestacyjne robotników portowych, kolejarzy, górników i innych. Na tłumnych zgromadzeniach publicznych ich uczestnicy domagają się stanowczo skasowania niesprawiedliwego wyroku i zwolnienia Sharkey'a z celi więziennej.

Australijski reakcyjny sąd mylą się sądząc, że represjami zakneblują usta masom ludowym, które głośno i kategorycznie żądają trwałego, uczciwego pokoju.

B. D.

skie raidy na tyły wroga. W dniu dzisiejszym nieustraszone lotnik po raz szósty bierze udział w defiladzie lotniczej nad Placem Czerwonym. Przy kierownicach innych samolotów siedzą najlepsi lotnicy, którzy wyróżnili się niejednokrotnie swym mistrzostwem bojowym i politycznym uświadomieniem.

Nad Świętą Moskwą

„Eskadra samolotów zbliża się do Moskwy. Pod szerokimi skrzydłami samolotów migocze, przybrana w święte szaty, miasto. Ciągną się przyproszone z lekka pierwszym śniegiem, niezmiernie pola kolchozowe, wężykowate linie rzek, proste i szerokie szosy i gościńce.

Kolumna naszych samolotów grupuje się w powietrzu wokół czteromotorowego samolotu dowódcy, na pokładzie którego znajduje się generał gwardii lotniczej, WASYLI STALIN — dowódca defilady lotniczej.

Aparat radiowy naszego samolotu nastawiony jest na fala 2322.

ciężkich samolotów i ich uszykowanie się w ordynku odbyły się sprawnie. Samoloty wzięły kurs na stolicę.

Docieramy wreszcie do Moskwy. Przygłębiliśmy wszyscy do wielkich, wypukłych szyb kabiny, z których widać wszystko, jak na dłoni. Na dole szybko przesuwa się lotnisko Tuzyńskie.

Jakże piękna jest stolica w swej oświetlonej szacie! Udekorowane czerwienią domy, szerokie ulice, pokryte wielobarwnymi sztandarami obszerne place, równo szpalery drzew i wszędzie — jak okiem sięgnąć — kolumny manifestantów. Ludzie machają radośnie rekami. Ouwelają chust-

Pod nami — równa jak strzała Sukosa Leningradzka. Mijamy wiadukty mostów, starasy gmach Akademii im. Żukowskiego, centralną arterię stolicy — ulicę Gorkiego, na której widzimy potężne kolumny wojsk, czołgi, długie lufy armat. Przed nami — biegnący nam szybko na spotkanie — gmach Muzeum Historycznego.

A oto Plac Czerwony, majestatyczny w swej uroczystej szacie świętej. Drogie sercu każdego człowieka Mauzoleum Lenina, na którego trybunie znajdują się kierownicy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego. Na ich widok serce każdego z uczestników defilady napelnia się uczuciem radości i dumy...

Pozostawiliśmy za sobą Plac Czerwony. Za nami szybko mkną samoloty myśliwskie. Kierownicy grup meldują dowódcy defilady przez radio o przelocie nad Placem Czerwonym. Maszyny nasze rozpoczynają powrotny kurs. Wkrótce lądujemy na dobrze znanym lotnisku. Załogi sprawiły się doskonale, wypełniając z honorem odpowiedzialne zadania.

Lotnicy, którzy brali udział w defiladzie, przez cały dzień omawiali z ożywieniem szczegóły przelotu.

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Bolesława Bieruta Warszawa, Belweder.

Podstawowa organizacja partyjna przy PZPB Nr 2 w Łodzi wita z najwyższym zadowoleniem tow. Konstantego Rokosowskiego na stanowisku Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej. Fakt powrotu tow. Rokosowskiego do kraju, do szeregów Wojska Polskiego, uważamy za nowy dowód braterstwa między Związkiem Radzieckim, a Polską Ludową. Jesteśmy przekonani, że odrodzone Wojsko Polskie pod dowództwem zasłużonego w bojach o zwycięstwo międzynarodowej klasy robotniczej i wolność Polski Ludowej tow. Rokosowskiego stanie się ważnym czynnikiem pokoju na całym świecie.

My, członkowie podstawowej organizacji w PZPB Nr 2 przyrzekamy, iż pracę naszą dla odbudowy kraju, nasze plany pro-

Walczył i zwyciężał — zawsze z myślą o Polsce

Pamiętne odwiedziny robotników łódzkich u Marszałka Rokosowskiego

Przed trzema laty, w październiku roku 1945 udała się z Łodzi do Marszałka Rokosowskiego delegacja, w skład której wchodziła przedstawicielstwo władz miejskich i wojewódzkich, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz robotnicy z łódzkich fabryk i chłopi z pow. łowickiego.

Delegacja przekazała Marszałkowi Rokosowskiemu w imieniu społeczeństwa wyrazy wdzięczności za wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji.

Jednym z uczestników tej delegacji był tow. Biskupski z Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi.

„Wspomnienia o tym osobistym zetknięciu się z Marszałkiem Rokosowskim będą mi towarzyszyć do końca życia” — mówi tow. Biskupski.

Delegacja łódzka, która przybyła do sztabu Marszałka Rokosowskiego już pod wieczór, została natychmiast przez niego przyjęta.

„Powitanie miało charakter bardzo serdeczny — opowiada dalej tow. Biskupski. — Marszałek Rokosowski był wielce rad z o-

pinków, przywiezionych mu przez robotników poszczególnych fabryk. W imieniu załogi Strzelczyka ofiarowałem tow. Rokosowskiemu symboliczną statuetkę z brązu, włókniarze zaś złożyli Marszałkowi, jako dowód swej wdzięczności, pięknie utkany kilim z Białym Orłem na czerwonym tle.

„W sztabie Marszałka Rokosowskiego otoczono nas niezmierną serdecznością — snuje dalej swe wspomnienia tow. Biskupski. Wczorajem spożyliśmy kolację wspólnie z Marszałkiem i oficerami jego sztabu. Był to nadzwyczaj miły wieczór. Marszałek Rokosowski z każdym z nas z osobna życzliwie rozmawiał, interesował się naszymi fabrykami i naszą pracą, pytał o przeżycia wojenne.

„Marszałek Rokosowski — mówi dalej tow. Biskupski — w obecności jest nadzwyczaj prosty. Już po kilku minutach rozmowy każdy z nas miał wrażenie, że zna go od dawna. Odrazu potrafił stworzyć dokoła siebie nadzwyczaj miłą i czarującą atmosferę. Marszałek opowiadał nam długo o swym dzieciństwie, które

spędził w Warszawie. Rozmowa przez cały czas naszego pobytu u Marszałka — toczyła się oczywiście — po polsku.

Następnego dnia delegacja łódzka, korzystając z gościnności Marszałka Rokosowskiego, udała się autami w towarzystwie jego oficerów na pola bitew nad Nysą, a wieczorem była na przedstawieniu w wojskowym teatrze. Naza jutrz rano — znów odbyło się spotkanie z Marszałkiem Rokosowskim, tym razem już pożegnalne. — „Marszałek jeszcze raz bar-

dzo serdecznie podziękował nam za odwiedziny. Na pożegnanie życzył nam najbardziej owocnych wyników pracy — dla Polski Ludowej”.

„Wszyscy wyjeżdżaliśmy — kończy swe wspomnienia tow. Biskupski — pod niezatartym urokiem tego niezwykłego człowieka, tego warszawskiego robotnika, który swymi talentami i bohaterstwem uzyskawszy w Związku Radzieckim tak zaszczytne gościnności, nie zapomniał o swym kraju i pozostał na zawsze wiernym synem Polski”.

Marszałek Rokosowski odnajduje dziecko łódzkiej robotnicy



We wczorajszym numerze „Głosu” zamieściliśmy wywiad z ob. Genowefą Studzińska, robotnicą z PZPW Nr 5 w Łodzi — której córka — Irenka odnaleziona została na skutek osobistych starań Marszałka Rokosowskiego.

Na ilustracji — uszczęśliwiona matka z odnalezioną córeczką.

Jak oblicza się premie dla racjonalizatorów

Ostatnio zaznacza się coraz żywszy rozwój racjonalizacji i wynalazczości robotniczej. W fabrykach różnych branż przemysłowych znajdują zastosowanie liczne pomysły i wynalazki robotników. Powstają wciąż nowe kluby racjonalizatorów i wynalazców. W związku z tym na pewno niejednego czytelnika zaciekawi, w jaki sposób obliczane są premie dla racjonalizatorów, na czym opierają się Komisje Postępu Technicznego przy nagradzaniu tego lub innego usprawnienia.

Nagroda i zachęta

Premia jest pewnego rodzaju nagrodą dla racjonalizatora za twórczą inicjatywę, uznaniem korzyści materialnych, jakie przynosi dany pomysł, oraz zachętą dla robotnika. Podstawę

do obliczenia wysokości premii stanowi przewidywana oszczędność w stosunku rocznym. A więc, na przykład, jeśli jakieś drobne usprawnienie przynosi oszczędność, nie przekraczającą w stosunku rocznym kwoty 10 tysięcy złotych, wówczas wynalazca otrzymuje premię tej samej wysokości. Jeśli zaś oszczędność przekracza sumę 10 tysięcy zł, wtedy uwzględnia się także inne współczynniki, jako to: czy pomysł wynika z rozwiązania problemu, otrzymanego od pracodawcy, czy też powstał z własnej inicjatywy; czy pomysł ów znany jest w innych zakładach pracy; czy wynalazca jest zwykłym robotnikiem, czy też majster lub kierownik od działu. Dopiero mając te wszystkie dane Komisja Usprawniająco-Oszczędnościowa przystępuje do obliczenia premii według specjalnego wzoru. Żeby orientować czytelnika, a przede wszystkim zainteresowanych w tej sprawie racjonalizatorów, podajemy

wzór obliczenia. Na przykład pomysł, dzięki któremu wynika oszczędność 100 tysięcy złotych na rok, jest nagrodzony: 1) w wypadku, gdy wynalazca jest robotnik — 34 do 53 tysięcy złotych, 2) majster — od 16.000 do 26.000 zł, 3) dyrektor — od 10.000 do 16.000 zł.

Rola Klubów Racjonalizatorskich

Jak z powyższego wynika, najwyższą premię otrzymuje zwykły robotnik. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że pracownik z wyższym wykształceniem technicznym, pobierając wyższe wynagrodzenie, już z racji swego stanowiska winien dbać o usprawnienie pracy. Natomiast robotnikowi, wykonującemu swą pracę zawodowo i nie posiadającemu kwalifikacji technicznych, racjonalizacja przychodzi bez porównania trudniej. Dlatego też kierownictwo zakładu obowiązane jest udzielić racjonalizatorowi daleko idącej pomocy. Dlatego też powstają obecnie w zakładach kluby racjonalizatorskie, mające za zadanie otoczyć opieką wszystkich robotników, przejawiających inicjatywę twórczą. Pomoc, udzielana racjonalizatorowi, nie wpływa na wysokość przyznanej mu premii, zaś technik, udzielający

Prawa wynalazców

Wśród pomysłów racjonalizatorskich zdarzają się nieraz takie, które mają wszelkie cechy wynalazczości. Taki pomysł-wynalazek powinien zostać opatentowany. Obowiązkiem władz przemysłowych jest pomóc wynalazcy w uzyskaniu patentu i do piero wówczas za odpowiednią opłatą otrzymać od niego licencję lub też zakupić patent. Rzecz prosta, że takie pomysły nie podlegają już premiom.

W ten sposób chronione są prawa wynalazców. Trzeba również podkreślić, że Komisja Usprawnień nie jest dla racjonalizatorów najwyższą instancją. Racjonalizator zawsze może odwołać się do Komisji Nadzrdnej, jeśli nie jest zadowolony z wysokości przyznanej mu premii.

Dążymy do tego, aby racjonalizator otoczony był najtroskliwszą opieką i korzystał z daleko idącej pomocy w realizowaniu swych pomysłów. Oczywiście, działalność Komisji Usprawnień w poszczególnych zakładach i Centralnych Zarządach można jeszcze wiele zarzucić. Często słyszy się skargi na zbyt długą procedurę „rozpatrywania wniosków racjonalizatorskich” i opieszałość w wypłacaniu premii. Właśnie kluby racjonalizatorskie mają usunąć te wszystkie niedomagania. Czuwać one będą między innymi także nad słusznym i sprawiedliwym ustaleniem premii dla racjonalizatorów.

Stanisław Kazanecki

Walka o najlepszą jakość

107 zespołów konkursowych w łódzkich zakładach włókienniczych

W dniu wczorajszym zamknięta została lista zespołów, które przystąpiły do konkursu wstępnego w przemyśle włókienniczym. Referat wspólny zawiązały przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókiennego podaje, że w łódzkich zakładach zorganizowano 107 zespołów konkursowych.

Podajemy pełną listę klubów zespołów konkursowych, które ubiegają się o palmę pierwszeństwa i nagrodę pieniężną.

W PZPW Nr 1 zorganizowano 13 zespołów, na czele których stoją: tow. Gajda, Murawski, Zygmund, Kamiński, Skrok, Szpakowski, Sobolewski, Terpiakowa, Kukulak, Miller, Głowacki, Marciniec.

W PZPW Nr 2 — 10 zespołów, które prowadzi tow. Salata, Adamezyk, Czekalski, Jan, Maciejewski, Słomiński, Linczewski, Hryniewiecki, Korliński, Kawalek.

W PZPW Nr 3 — 19 zespołów. Na czele ich stoją tow. Stańczakowa, Bartczak, Burda, Sieradzki, Antczak, Oleń, Kuna, Urban, Januszewski, Janiak, Józwiak, Wróbel, Szel, Wawerska, Pasęka, Skonecki, Kalin, Mazur, Ścisłowska.

W PZPW Nr 35 istnieje 16 zespołów. Prowadzą je tow. Nowak, Wojciechowski, Banasiak, Świtła, Bartczak, Andrzejewski, Bartczako-

wa, Pfeffer, Kawczyńska, Kowalska, Biesiada, Kolacz, Marcinkowski, Han, Jaroszczyk, Plutecki.

PZPW Nr 36 zorganizowały 20 zespołów, prowadzonych przez tow. Laskowski, Kamockiego, Nowojskiego, Zielińskiego, Roszaka, Szymańskiego, Gasińskiego, Bujnowicza, Domańskiego, Patkulińskiego, Stokwisza, Grabowskiego, Stefaniaka, Dudka, Gabrysiaka, Chmiele, Bede, Kilmanna, Krajewskiego i Orłowska.

PZPW Nr 37 — 8 zespołów, prowadzonych przez Ziętarskiego, Skibe, Konwerskiego, Piastkę, Bolimowska, Stankiewicz, Wojciechowski i Niedzielska.

PZPW Nr 38 posiadają 10 zespołów. Przewodnikami ich są tow. Rezeko, Sysiak, Rybicka, Rosiak, Skapski, Osetek, Karolewski, Gorzkiewicz, Goniński i Przybylak.

W PZPW Nr 39 przystąpiło do konkursu 8 zespołów, kierowanych przez tow. Górzaka, Fagosa, Owińska, Serchofa, Kołodziejczyk, Szewczyka, Suprycha i Zuchowskięgo.

PZPB i W Nr 22 — 3 zespoły, na czele których stoją tow. Wojdź, Kacprzak i Ściegienna.

Miesiące bieżące będzie wstępnym

etapem konkursu, podobnie, jak wreszcie w konkursie zespołów przemysłu bawełnianego. Zespoły włókiennicze, które osiągną najlepsze wyniki, otrzymają nagrody pieniężne, wyznaczone przez Zarząd Główny. Konkurs właściwy rozpocznie się z dniem 1 grudnia.

Braki w pracy szkoleniowej

Kurs szkolenia partyjnego w PZPW Nr 37

Spśród 18-tu towarzyszy, zapisanych na Kurs szkolenia partyjnego, przybyło zaledwie 10-ciu. Jak się dowiadujemy od wykładowcy, nie jest to jeszcze najjaśniejszy wypadek. Kurs trwa zaledwie od miesiąca, a już dwa wykłady nie mogły się w ogóle odbyć z powodu braku słuchaczy.

Trzeba stwierdzić, że partyjnacy oddziału II PZPW Nr 37 całkowicie nie doceniają znaczenia szkolenia ideologicznego, że tutejsza organizacja podstawowa nie potrafiła wyobrazić należycie zdyscyplinowanych członków. Sekretarz tow. Borysiak wcale nie ukrywa tego niepomysłnego stanu. Rozkłada bezradnie ręce w przekonaniu, że wdrożenie nie już nie zdoła ukutywnić partyjniaków z oddziału II-go. Przyczyny tego stanu są zrozumiałe. Złożyły się na to zapewne wielomiesięczne zaniedbania pracy organizacyjnej, „patrzemie przez palce” na brak karności i zaniedbywanie obowiązków, należących do partyjniaków. Dość wspomnieć, że w sprawie frekwencji na kursach szkoleniowych potrzebna była aż interwencja I-go sekretarza Dzielnicy Górnej — Prawej tow. Pokorskiego.

Utarłe, lecz pełne szlachności jest powiedzenie, że przykład powinien iść z góry. Miejscowy kierownik kursu musi być wzorem dla innych uczestników. Tymczasem sprawujący tutaj tę funkcję tow. Kiełczewski w odpowiedzi na wszystkie pytania z zakresu przerabianego materiału milczy, jak zakłętą, i nie trudno odgadnąć, że nie zadał sobie trudu, aby chociaż raz przejrzeć broszurki. Większość towarzyszy idzie, nieświadoma, w jego ślady. Spśród wszystkich wyróżnia się dodatnio tow. Strzelecki, który rozumnie i rzeczowo zabiera głos w dyskusji. Prosty robotnik, w starszym już wieku, z prawdziwym zamowieniem poświęca się nauce i widzi, że głęboko przemyślał wszystkie omawiane na kursie zagadnienia. Znać także zainteresowanie u ob. Zegockiego, który, chociaż bezpartyjny, uczeszcza na każdy wykład. Prócz niego jeszcze 4 bezpartyjnych bierze udział w szkoleniu. Dobrze zorganizowany i ciekawie poprowadzony kurs przyciągnąłby bez wątpienia większą ilość bezpartyjnych, szczególnie aktywnych związkowych, którzy w wysokim stopniu odczuwają potrzebę poznania podstawowych zasad marksizmu - leninizmu.

Jednak nie można stwierdzić, aby kurs PZPW Nr 37 był prowadzony ciekawie. Wykładowca tow. Kudowiec stosuje metodę pamięciowego wyuczania się formulek, nie wyjaśniając dokładnie słuchaczom istoty zagadnienia. Słuchacze powtarzają kolejno odpowiedzi na pytania: co to jest państwo, klasa i t. p. nie rozumiejąc dobrze poszczególnych sformułowań. N.c. dziwnego, że rychło ulatują im one z pamięci, wywołując zniechęcenie i zwątpienie we własne sily.

Wykładowca powinien stale pamiętać o tym, że dla większości słuchaczy zagadnienia ekonomiczne i społeczne zawierają pojęcia nowe. Należy więc wyjaśniać je dokładnie, przyciągając przykłady i porównania z codziennego życia. Gdy słuchacze dobrze rozumieją treść wykładu, łatwo przyswoją sobie zawartę w broszurkach określenia i nabiorą ochotę do nauki. Dzięki temu wzrośnie niewątpliwie frekwencja.

W tym czasie właśnie, gdy snujemy te rozważania, w sąsiednim pokoju odbywa się kurs dla analfabatów. I mimowoli przychodzi nam myśl, jak ogromne znaczenie mają oba te kursy. Pierwszy otwiera oczy na świat, dając człowiekowi tak niezbędne w życiu narzędzie, jakim jest umiejętność czytania i pisania. Drugi stanowi abecadło konieczne dla każdego partyjniaka, dla każdego robotnika, chłopca, inteligenta pracującego, pragnącego z całą świadomością pracować dla Polski Ludowej i walczyć o wprowadzenie ustroju socjalistycznego.

Dlatego też uwagi, które wysunęliśmy tutaj pod adresem szkolenia partyjnego w oddziale II PZPW Nr 37, powinni również rozpatrzyć wykładowcy i uczestnicy kursów partyjnych, zorganizowanych przy innych zakładach pracy. Dobrze prowadzone wykłady i seminary, oraz duża frekwencja słuchaczy dają gwarancję, że ci, którzy ukończą kurs szkolenia partyjnego, stanowiąc będą w pełni uświadomiony aktyw partyjny.

Łudwik Chmielowski
Korespondent „Głosu”

Od naszych chłopich korespondentów

Pracujemy już zespołowo

W Andrzejowie, gmina Nowosolna powstała spółdzielnia produkcyjna

We wrześniu br. chłopcy — mieszkańcy Andrzejowa postanowili przystąpić do zorganizowania pierwszej w gminie Nowosolna spółdzielni produkcyjnej. Do spółdzielni przystąpiło 18 chłopów małorolnych, którzy wnieśli jako wkład 130 hektarów ziemi.

Z miejsca przystąpiono do pracy, pragnąc by spółdzielnia produkcyjna w Andrzejowie stała się wzorem i przykładem dla chłopów z Andrzejowa, i innych sąsiednich wsi.

Już dzisiaj ci, co nie zgłosili się do spółdzielni, przekonują się nauce, o tym, że praca zespołowa daje znacznie lepsze wyniki od gospodarki indywidualnej. Zaoszczędza się wiele trudu, gdyż dzięki zastosowaniu maszyn, można znacznie sprawniej i lepiej wykonać roboty polowe. Ta praca zespołowa sprawiła, że w stosunkowo krótkim czasie przeprowadzono całkowicie zaświeżenie i obsiano ziarnem żyta oryginalnego „Zelandzkiego” 60 hektarów. Niewątpliwie skłoniło to licznych chłopów mało i średniorolnych do używania do siewów wyłącznie zboża selekcyjnego.

Te poważne osiągnięcia naszej wiejskiej spółdzielni są zasługą wszystkich jej członków, a przede wszystkim sekretarza Komitetu Gminnego PZPR tow. Henryka Skrzyńskiego, oddanego całym sercem pracom organizacyjnym w nowo powstałej spółdzielni produkcyjnej.

Z III. wystawy gazetki ściennych

„Bawelnianej Dwojce” redaktor gazetki zbiera artykuły. (Udana karykatura z gazetki „Bawelnianej Dwojki”)

Plan roczny wykonano!

PRZEDALNIA CIENKOPRĘDZA PZPB NR 1 WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCJI

W dniu 8 listopada o godzinie 11.30 przedalnia cienkoprzędna naszych zakładów wykonała roczny plan produkcji. Plan wypełniono na 25 dni przed terminem, ustanowionym zobowiązaniami naszej załogi. Wielki ten sukces przedalnia cienkoprzędnej jest zasługą całej załogi, która mimo porywających się trudności w związku z przestawieniem produkcji na sztuczne włókno oraz kilkoma awariami, plan swój wykonała.

Marian Szcześniak
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 1

BIURO SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH
Biuro Sprzedaży Artykułów i Tkanin Technicznych melduje roczne wykonanie planu sprzedaży w dniu 7. 11. 1949 r. o godz. 10-tej minut 15.

Narada racjonalizatorów z przedstawicielami nauki odbędzie się 19 bm.

We wczorajszym artykule, poruszającym sprawę dalszego rozwoju wynalazczości robotniczej podaliśmy zapowiedź zorganizowania narady racjonalizatorów ze światem nauki. Dziś możemy już zawiadomić naszych czytelników, a przede wszystkim — najwięcej w tej sprawie zainteresowanych — licznych racjonalizatorów Łodzi i Województwa, że narada ta odbędzie się dnia 19 b. m.

W najbliższych numerach „Głosu” zamieszczamy będziemy dalsze informacje, dotyczące przygotowań do tej konferencji oraz artykuły, omawiające jej cele i zadania.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 10 listopada 1949 r.
Dziś: Andrzejka

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

KINA:
Kina „Bałtyk” i „Polonia” — festiwal filmów radzieckich.

ADRES REDAKCJI:
Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4.
Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

Robotnicy i chłopcy — w mieście i powiecie

godnie uczcili rocznicę Rewolucji Październikowej

We wszystkich zakładach pracy w mieście i powiecie piotrkowskim w związku z obchodem 32 rocznicy Rewolucji Październikowej, odbyły się uroczyste zebrania załóg fabrycznych.

Robotnicy Zakładów Drzewnych na Bugaju, w sobotę w go-

dzinach popołudniowych z zamie resowaniem wysłuchali w świetlicy fabrycznej referatu przedstawiciela Miejskiego Komitetu PZPR, który omówił historyczne tło i warunki, w jakich Rewolucja Październikowa wybuchła. W dyskusji, jaka się nad referatem

wywiązała, robotnicy podkreślili, że my, Polacy, wiele zawdzięczamy temu zrywowi rosyjskiej klasy robotniczej, która pod przewodnictwem WKP(b) zwycięsko rozprawiła się z kapitalistami. Dzięki temu naród nasz uzyskał w roku 1918 niepodległość.

W niedzielę robotnicy Zakładów Drzewnych udali się do wsi Witów, gdzie wspólnie z chłopami urządzili w miejscowej szkole akademię dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Po zakończeniu części oficjalnej, zespół świetlicowy Zakładów Drzewnych dał przedstawienie związane tematycznie z Rewolucją Październikową.

Podobnie Rocznicę Rewolucji uczcili robotnicy zatrudnieni w PZPB w Moszczenicy.

Zespół świetlicowy huty „Hortensji” udał się do wsi Grocholic, gdzie wystawił sztukę z życia par tyzantów pt. „Ludzie z lasu”. Szuka ta, jak również szereg następnych jednoaktówek, spotkała się z gorącym przyjęciem ze strony publiczności, która nagrodziła zespół świetlicowy hucznymi brawami.

Stwierdzić należy, że chłopcy na szego powiatu wzięli masowy udział w uroczystościach, zorganizowanych dla uczczenia Rewolucji Październikowej.

Zobowiązania ZMP-owców piotrkowskich w celu uczczenia wojewódzkiego zjazdu ZMP

Przed paru dniami donosiliśmy na łamach naszego pisma, że członkowie poszczególnych kół ZMP-owskich na terenie naszego miasta i powiatu, celem uczczenia Wojewódzkiego Zjazdu ZMP, podjęli szereg zobowiązań, mających na celu czy to podniesienie wyników w pracy organizacyjnej, czy też wykonanie pewnych prac. Prawie codziennie do Zarządu Miejskiego ZMP wpływają dalsze zobowiązania.

Ostatnio trzecie koło klasowe ZMP przy Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego postanowiło dla uczczenia Wojewódzkiego Zjazdu uporządkować Plac „Agricola”. ZMP-owcy Państwowego Gimnazjum i Liceum Zawodowego postanowili założyć na terenie szkoły Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zorganizować bibliotekę marksistowską oraz koło dyskusyjne. Inne koła ZMP-owskie na terenie naszego miasta i powiatu postanowiły

podnieść poziom ideologiczny swych członków oraz objąć opieką groby bohaterów Armii Czerwonej, gęsto rozsiane na terenie naszego powiatu.

Wielki dzień w piotrkowskim oddziale PPB 40 czołowych przodowników otrzymało nagrody pieniężne i proporce

W ostatnich dniach w oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Piotrkowie odbyła się nieładna uroczystość. Przy licznie zgromadzonej załodze przed stawicielej Zjednoczenia Łódzkiego PPB odznaczony proporczykami czołowych przodowników pracy. Na groźono premiami pieniężnymi 40 przodowników.

Proporczyki przodowników pracy otrzymali ob. ob. Zieliński, Józef Wieczorek, Stefan Przybyś, Maksymilian Raj, Jan Krawczyński, Wacław Karasik i Henryk Myśliński. Najlepszym zespołem okazał się zespół ob. Zielińskiego z Rawy Mazowieckiej (piotrkowski oddział PPB działalnością swą obejmuje i sąsiednie tereny). Drugie miejsce zajął zespół piotrkowski.

W części oficjalnej tej uroczystości zabierający głos robotnicy obszernie omówili zagadnienie współzawodnictwa pracy w budownictwie. Stwierdzili że dążą wysiłkiem aby móc poszczycić się

takimi osiągnięciami jak pracownicy budowlani w Warszawie i Łodzi.

Mówiąc o rozwoju Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego dyrektor PPB tow. Małecki wskazał, że najważniejszym czynnikiem jego rozwoju jest współzawodnictwo pracy rozwijające się między pracownikami budowlanymi. Dzięki temu w ostatnim okre-

sie poważnie potrafił oni podwyższyć swe dotychczasowe osiągnięcia.

Postanowiono, że aby podnieść dotychczasowe wyniki pracy dla 1000 murarzy naszego okręgu w okresie zimowym zorganizowany zostanie specjalny kurs szkoleniowy. Na kursie tym murarze zapoznają się z nowymi metodami pracy.

Uroczysty koncert Chopinowski odbędzie się w sali Kilińskiego

W związku z obchodem roku Chopinowskiego, odbędzie się w dniu 13 bm. w sali im. Kilińskiego wielki koncert, zorganizowany staraniem Okręgowej Rady Zw. Zawodowych przy współudziale Rezerwatu Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

W koncercie tym udział wezmą: Anna Tokarczykówna fortepian, Krystyna Nycówna — śpiew. Udział w koncercie weźmie 36-osobowy zespół orkiestry symfonicz-

nej z Łodzi pod batutą dyrygenta Józefa Pawlińskiego. Bilety w cenie 30 zł nabywać można w poszczególnych oddziałach Związków Zawodowych i zakładach pracy.

W dniu koncertu w kasie teatru. Dla młodzieży szkolnej tegoż dnia odbędzie się poranek o g. 11-tej w sali im. Kilińskiego. Cena na biletu wstępu dla młodzieży szkolnej wynosi 15 zł. Na tę imprezę bilety rozprowadzane będą w szkołach.

Pocztowcy piotrkowscy wykonali roczny plan pracy

W ostatnich dniach pracownicy Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Piotrkowie wykonali tzw. roczny plan usługowy. Przeprowadzono z nadwyżką przewidywaną ilość rozmów międzymiastowych i połączeń miejscowych, wysłano więcej listów i przekazów pocztowych niż plan przewidywał. Po ważnym do wykonania rocznego planu usługowego przyczyniło się wykonanie z nadwyżką planu miesięcznego we wrześniu. Zarówno telefonistki z Centrali jak rów-

nież pozostali członkowie zespołu starali się żeby przez uprzejmość i sprawność jak najszybciej załatwić listy w tym miesiącu interesantów. Poważnie przekroczone również plan rozmów międzymiastowych oraz przekazów telegraficznych.

Ogólnie należy stwierdzić, że pocztowcy piotrkowscy dokładają wszelkich starań ażeby społeczeństwo piotrkowskie miało ułatwioną łączność z pozostałą częścią naszego kraju.

Robotnicy „Hortensji” nawiązali łączność z robotnikami huty szklanej w Kijowie

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej znalazł żywy oddźwięk wśród robotników piotrkowskich zakładów pracy. Na licznych akademiach i zebraniach, jakie z tej okazji odbyły się we wszystkich placówkach pracy, robotnicy wysunęli myśl nawiązania korespondencji z robotnikami odpowiednich branż w Związku Radzieckim, co pozwoli na wymianę doświadczeń.

Ostatnio na ogólnym zebraniu załogi huty „Hortensja”, hutnicy postanowili nawiązać kontakt z robotnikami huty szklanej w Kijowie. Załoga „Hortensji” wysyłając list do hutników w Kijowie opisała im swoje dotychczasowe sukcesy. Doniesiono, że w hucie „Hortensji” robotnicy przedterminowo wykonali plan roczny. W dalszych słowach listu robotnicy „Hortensji” proszą hutników z Kijowa o wymianę korespondencji. Szczególnie interesują robotników „Hortensji” doświadczenia hutników kijowskich na polu racjonalizacji pracy, współzawodnictwa i wyników w systemie oszczędności.

Szybkimi krokami zbliża się dzień, w którym nastąpi zjednoczenie ruchu ludowego. W związku z tym masy pracujące chłopstwa, podejmują liczne zobowiązania dla uczczenia i podkreślenia wagi zjednoczenia stronnictw ludowych dla dalszego rozwoju wsi.

— My chłopcy członkowie SLU i bezpartyjni zebrani na wspólnym zgromadzeniu we wsi Kurów powiatu wieluńskiego postanawiamy uczcić dzień zjednoczenia stronnictw ludowych przez wykonanie następujących prac:

— przyspieszyć elektryfikację wsi, a w pierwszym rzędzie założyć instalacje elektryczne w szkole, wyremontować drogę na przetrzeźni 2 km, uporządkować boisko sportowe, obsadzić je drzewami i krzewami oraz ure-

Chłopi podejmują zobowiązania dla uczczenia zjednoczenia ruchu ludowego

gulować wszystkie należności podatkowe. — Takich meldunków z terenu naszego województwa napływa bardzo wiele. Chłopi wsi Opleśnin powiatu sieradzkiego postanawiają drogą współzawodnictwa zwiększyć hodowlę trzody oraz wypełnić dekret o pomocy sąsiedzkiej w 100 procentach. Mieszkańcy gromady Rudniki w powiecie wieluńskim postanawiają przeprowadzić oświetlenie ulic w gromadzie, zakładać lampy elektryczne oraz zobowiązuje się do zakontraktowania przed terminem 200 sztuk trzody chlewniej. Chłopi z Wąglan zakładają instalacje i przygotowują materiał do radiofonizacji swej wsi. Mieszkańcy gminy Czarnocin w powiecie łódzkim w ramach zobowiązań zajął 8 nowych kół ZMP oraz do dnia 27 listopada zakończą budowę nowoczesnej mleczarni. W gromadzie Górka powiatu radomszczańskiego chłopcy założą 10 głośników radiowych, a mieszkańcy gromady Borowo zorganizują przedszkole. Grono nauczycielskie Średniej Szkoły Rolniczej w Kraskowie powiatu łowickiego podjęło się otworzyć przy szkole świetlicę dla okolicznej młodzieży i ludności, zorganizować bibliotekę oraz przygotować do użytku młodzieży boisko szkolne. Chłopi z gromady Popówek — Włociański do dnia 25 listopada wybudują Dom Ludowy. Gromady Boguszyce, Budziszewice, Czerniewice, Gortatowice Inowódz, Regnów w powiecie rawskim zobowiązały się do dnia 27 listopada wykonać plany kontraktacji trzody chlewniej na pierwsze półrocze 1950 roku w 115 procentach, uregulować w terminie podatek gruntowy i FOR, zorganizować kursy dla

wszystkich analfabetów, założyć koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz koła Towarzystwa Burs i Stypendiów. Chłopi Woli Franciszkowej w powiecie skierniewickim przystąpią do budowy szkoły, zaś mieszkańcy Miedniewic do elektryfikacji swej wsi.

To jest zaledwie garść wszystkich zobowiązań. W każdej wsi, w każdej gromadzie chłopcy wykonują różne prace, by w ten sposób uczcić nadchodzący dzień zjednoczenia ruchu ludowego.

Wszystkich analfabetów, założyć koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz koła Towarzystwa Burs i Stypendiów. Chłopi Woli Franciszkowej w powiecie skierniewickim przystąpią do budowy szkoły, zaś mieszkańcy Miedniewic do elektryfikacji swej wsi.

To jest zaledwie garść wszystkich zobowiązań. W każdej wsi, w każdej gromadzie chłopcy wykonują różne prace, by w ten sposób uczcić nadchodzący dzień zjednoczenia ruchu ludowego.

Rozwój hodowli koni zarodowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

W zespole PGR Racot w powiecie kościańskim odbył się ogólnokrajowy zjazd inspektorów hodowli koni, kierowników stad i stadnin oraz dyrektorów okręgowych dykcji Państwowych Gospodarstw Rolnych. Tematem obrad było zapoznanie zebranych z wytycznymi planu 6-letniego w hodowli. 6-letni plan przewiduje zna-

czny rozwój hodowli koni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, przy czym główny nacisk położony będzie na hodowlę zarodową.

W ciągu najbliższych 6 lat stan klaczy zarodowych wzrośnie do 3 000 sztuk. Pozwoli to jednocześnie zwiększyć blisko dwukrotnie liczbę ogierów. Zwiększenie stanu pogłowia kla-

czy zarodowych pozwoli ponadto na wyhodowanie ok. 500 klaczy hodowlanych oraz blisko 1 300 klaczy roboczych.

Tak znaczny rozwój hodowli koni przyczyni się do intensyfikacji gospodarki PGR.

Sprowadzenie po wojnie znacznej ilości koni z zagranicy spowodowało w hodowli PGR pomieszanie typów i ras. Dlatego też obecnie dokonuje się przegrupowanie klaczy, zakwalifikowanych do hodowli. Niezależnie od tego przystąpiono do zakładania ośrodków zarodowo - hodowlanych.

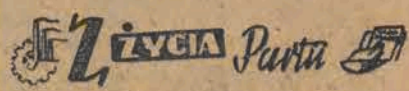
W czasie dalszych obrad omówiono wytyczne rejonizacji hodowli koni. Dużo miejsca poświęcono ponadto współzawodnictwu pracy personelu, zatrudnionego przy obsłudze koni.

Z Sali Sądowej

Złodzieje kolejowi przed Sądem Doraźnym

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jako Doraźny, rozpatrywał sprawę Konstantego Wójciaka, mieszkańca wsi Marianka i Bolesława Waruszynskiego, mieszkańca wsi Kaczka, oskarżonych o okradzenie wagonu kolejowego.

W wyniku rozprawy sądowej, wobec udowodnienia oskarżonym zarzucanych im czynów, Sąd skazał: Konstantego Wójciaka na sześć lat więzienia, a Bolesława Waruszynskiego — na trzy lata więzienia.



W dniu jutrzejszym odbędą się następujące zebrania podstawowych organizacji partyjnych w Piotrkowie.

O godz. 14-ej zbiora się towarzysze zatrudnieni w Fabryce Okuć Budowlanych im. Waryńskiego. Na zebranie to zaproszeni są również bezpartyjni pracownicy tego zakładu. Prelegent tow. Żółtowski Edmund.

O godz. 18-ej zebranie organizacji podstawowych przy Gazowni Miejskiej w Piotrkowie. Prelegent tow. Ostojki Michał.

O godz. 19,30 zebranie organizacji podstawowej przy Państwowej Centrali Handlowej w Piotrkowie. Prelegent tow. Sobiechart Leon.

O godz. 19,30 zebranie organizacji podstawowej przy Centrali Tekstylniej. Prelegent tow. Trawiński Feliks.

O godz. 19-ej zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy piotrkowskim oddziale Centrali Chemicznej. Na zebranie to zaproszeni są również bezpartyjni pracownicy tej placówki. Prelegent tow. Grodek Jan.

Odpowiedzi Redakcji

Pracownica PZPB z Moszczenicy uskarża się, że jest dla niej uczulającym, mieszkając w Piotrkowie, dojeżdżać codziennie do pracy w Moszczenicy. Zapytuje nas, co ma zrobić, czy porzucić zawód tkacki, czy też szukać mieszkania w Moszczenicy.

Jak już donosiliśmy na łamach naszego pisma, w niedługim czasie w Piotrkowie na Bugaju, uru chomiony zostanie duży ośrodek przemysłu bawełnianego. Jego budowa została już rozpoczęta. Uruchomienie PZPB na Bugaju rozwiąże Wasze kłopoty.

Zbigniew z „Krakówki” — Najlepiej będzie zwrócić się w sprawie dalszego szkolenia do tutejszej Komendy „SP”, która może Was skierować na odpowiednie kursy.

Jadzia z „Bugaja” — Nic radzi my przerywać rozpoczętej nauki. Wierszy na kolumnie piotrkowskiej nie umieszczamy, chętnie natomiast skorzystamy z korespondencji, która poruszy spostrzeżenia przez Was błędki naszego miasta.

Ob. Marian — zapytuje nas, co należy zrobić w wypadku, gdy właściciel domu nie chce przyjąć od niego czynszu komornianego, żądając podwyżki.

Należy przesłać pocztą. W wypadku, gdy adresat odmówi przyjęcia gotówki, na przekazie umieszczona zostanie odpowiednia adnotacja, która będzie dla Was dowodem rzeczowym w wypadku wszczęcia przez gospodarza kroków sądowych.

Z celami, pracą i życiem studentów zapozna się całe społeczeństwo

Za kilka dni rozpocznie się Międzynarodowy Tydzień Studenta, w czasie którego ludność województwa łódzkiego zapozna się z życiem i pracą naszej uczącej się młodzieży. We wszystkich powiatach czynne są Komitety Powiatowe Organizacji Tygodnia. Podobne Komitety działają w gminach. Zadaniem Komitetów jest rozpracowanie w terenie wszystkich wytycznych, przekazanych przez Wojewódzki Komitet Obchodu Tygodnia.

Tegoroczny MTS odbędzie się pod hasłem międzynarodowego zbliżenia młodzieży studiującej na wyższych uczelniach. Jednocześnie Tydzień przyczyni się do spopularyzowania Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. Ludność naszych miast i wsi zapozna się z znaczeniem wyższego szkolnictwa w programie rozbudowy naszej gospodarki ludowej i kultury.

W celu spopularyzowania MTS, ekipy studentów wyjadą do miast i wsi naszego województwa, aby nawiązać kontakt ze społeczeństwem. Przewidziany jest wyjazd w teren ekip lekarskich z udziałem studentów medycyny, ekip artystycznych — zorganizowanych przez studentów szkół artystycznych, ekip Wyższej Szkoły Gosp. Wiejskiej, które zapoznają gospodarzy z najnowszymi zdobyczami agrotechniki.

Międzynarodowy Tydzień Studenta rozpoczyna się w niedzielę, 13 bm. Już za kilka dni społeczeństwo nasze będzie miało możliwość okazania pełnej zainteresowania dla uczącej się młodzieży, zaś młodzież ta — dzieci robotników i chłopów — będzie mogła zmanifestować swoją solidarność z masami pracującymi.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

